

Pojęcie pojednania w nauczaniu Kościoła

Bogactwo i znaczenie danego słowa już w swojej warstwie etymologicznej niesie pewne bogactwo. Podobnie ma się rzecz z odkrywaniem bogactwa słowa „pojednanie”, które jest przedmiotem rozważań prezentowanego artykułu. Słowo to pochodzi od łac. *reconciliatio*, co oznacza przywrócenie i pojednanie. Dokonując dalszego rozbioru słowa można wskazać na dalsze aspekty: *conciliare* – zjednać, odzyskać, pogodzić kogoś z kimś, doprowadzić do zgody. Przedrostek „re” oznacza zaś odnowienie pierwotnej jedności, ponowne doprowadzenie do zgody i w konsekwencji do spotkania.¹

Szczególne znaczenie nabiera to słowo w kontekście braku pokoju, jaki towarzyszył końcowi wieku XX, pozornie naznaczonego prawie półwiekowym względnym spokojem. To właśnie na to narastające rozdarcie w człowieku, rzutujące na konflikty w płaszczyźnie międzynarodowej zwrócił uwagę papież Jan Paweł II w posynodalnej adhortacji apostolskiej wieńczącej Synod Biskupów z 1983 roku, *Reconciliatio et paenitentia* (ReP). Szczególny wymiar znalazło to przesłanie w kolejnych dokumentach: *Bulli ogłaszającej Wielki Jubileusz Roku 2000 „Incarnationis Mysterium”* (IM) oraz w Liście Apostolskim *Tertio millennio adveniente* (TMA), przygotowującym do Wielkiego Jubileuszu. Na uwagę zasługuje też Orędzie na XXXV Światowy Dzień Pokoju *Nie ma pokoju bez sprawiedliwości, nie ma sprawiedliwości bez przebaczenia.*²

Należy jednak zauważyć, że charakter pojednania zaproponowany przez Jana Pawła II, odznacza się pewnym *novum* w stosunku do tego rodzaju aktów dokonywanych w historii Kościoła. Przebaczenie i pojednanie jest nierozdzielnie związane z tradycją jubileuszu, czemu początek dał papież Bonifacy VIII w 1300 roku. Niewątpliwym przełomem był pontyfikat Hadriana VI, który mówił o niegodziwościach, nadużyciach i zgorszeniach, których dopuścił się „dwór rzymski” (1522 rok). To wyznanie nie wyrażało jednak prośby o przebaczenie. Zdecydowanie dalej poszedł papież Paweł VI, który prosił o przebaczenie „Boga i braci

¹ Znaczenie słów przywołuję za *Słownik kościelny łacińsko-polski*, ks. dra Alojzego Jougana, Poznań-Warszawa-Lublin 1958.

² http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/pokoj_or_01012002.html - tłumaczenie za L'Osservatore Romano.

odłączonych”. Sobór Watykański II dokonał ważnego rozróżnienia pomiędzy Kościołem jako Oblubienicą bez skazy a jego synami, grzesznikami.³

Natomiast propozycja papieża Jana Pawła II idzie zdecydowanie dalej. Rozważając znaczenie słowa „wyprowadzić”, które oznacza, że człowiek znajduje się na błędnej drodze, drodze zła, zauważa, że jest on przez Boga zaproszony do zejścia z tej drogi. Owo pokonywanie zła papież nazywa Odkupieniem.⁴ Kiedy zaś mówi o Roku Jubileuszowym, ukazuje go jako rok łaski od Pana. Oznacza to, że łaska dana przez Boga w sposób szczególny, w szczególności też sposób domaga się odpowiedzi.⁵

Reasumując wstępne uwagi na temat pojednania można wysnuć wniosek, iż przywołuje ono najpierw dramat ludzkiego grzechu, grzechu człowieka, który odwracając się od Boga, zaczyna odwracać się od prawdy o sobie, co w konsekwencji niszczy relacje z drugim człowiekiem. Jednocześnie w mrokach owego dramatu, tli się iskierka nadziei przywołująca prawdę, iż miłość jest większa niż grzech, a przebaczenie przekracza swoją siłą wszelką zdolność człowieka do grzechu.⁶

1. Istota i horyzont pojednania

Ks. Jan Orzeszyna definiując pojednanie, wyraża to w sposób następujący: Jest to *pragnienie przywrócenia utraconej jedności [...]. W przypadku doznanej krzywdy zakłada ono także darowanie winy. Pojednanie ma bliski związek z przebaczeniem, które oznacza całkowite wyzbycie się słusznego gniewu, żalu, urazy do kogoś, odpuszczenie, darowanie komuś winy.*⁷ Definicja ta zmusza jednak do zadania sobie pytania, co jest źródłem i przyczyną urazów i krzywd oraz, pytając dalej, skoro człowiek staje się zdolny do zadawania tych krzywd, drugi zaś staje się ich ofiarą, skąd zatem bierze się impuls do szukania zgody, powrotu, pojednania? Jeszcze inaczej mówiąc, skąd w człowieku bierze się postawa pokutna, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i zbiorowym?⁸

Dotykamy w tym miejscu najpierw antropologicznego wymiaru pojednania. Otóż nawrócenie i pokuta jako elementy niezbędne w procesie pojednania są odpowiedzią

³ *Pamięć i pojednanie. Kościół i winy przeszłości*. Dokument Międzynarodowej Komisji Teologicznej 2000, tłum. J. Królikowski, Kraków 2000, pkt. I Zagadnienie: wczoraj i dziś, s. 8-10.

⁴ TMA 7.

⁵ TMA 14.

⁶ ReP 13.

⁷ J. Orzeszyna, *Pojednanie*, w: *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego*, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom 2005, s. 393.

⁸ Por. K. Jeżyna, *Wezwanie do pojednania w perspektywie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000*, RT 46(1999) z. 3, s. 39.

człowieka. Odpowiedź zakłada jednak jakieś wezwanie. Wezwanie zaś jest propozycją pojednania ofiarowaną człowiekowi przez Boga.⁹ Zatem to Bóg jest dawcą pojednania.

Znajduje to potwierdzenie w nauczaniu Kościoła i w Piśmie Świętym. Wystarczy przywołać chociażby Soborową Konstytucję *Gaudium et spes*, w której przypomina się, iż odpowiedź na rozbitcie współczesnego świata, na udreki człowieka i głębokie pytania ludzkości znajdzie się jedynie w Jezusie Chrystusie, jedynym Pośredniku.¹⁰ W podobnym duchu odczytujemy przesłanie biblijne o niezasłużoności daru przebaczenia, który staje się warunkiem pojednania: *Bóg zaś okazuje nam swoją miłość [właśnie] przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami* (Rz 5,8).

Po to jednak, by pojednanie mogło być odczytane w kluczu daru, musi być poprzedzone nawróceniem i to w podwójnym wymiarze: odwrócenia się od poznanych grzechów oraz przyjęcia daru odkupienia pozwalającego na uczestnictwo w życiu Bożym.¹¹ Przyjęcie przebaczenia jako daru od Boga ujawnia jednak pewną konieczną strukturę, a mianowicie, domaga się w pierwszym rzędzie oczyszczenia pamięci. Polega ono na tym, że człowiek musi zdobyć odpowiednią wolność w stosunku do przeszłości.¹² Nie chodzi jednak w tym procesie o proste *zapominanie*, ale o pamięć dobrą rzeczy złych. Inaczej mówiąc, chodzi o nadanie przeszłości nowego sensu i znaczenia. Jak zauważa Jan Paweł II, chodzi o *wyzwalanie siebie i innych spod wpływu kolektywnej traumy, która zdaje się determinować przyszłość*.¹³ Takie jednak oczyszczenie pamięci nie polega wyłącznie na odniesieniu do minionych faktów obciążających ludzką pamięć i wyobraźnię. Chodzi bardziej o pamięć oczyszczoną przez chrześcijańską nadzieję. Taka zaś *nie niszczy naszych wspomnień lub bolesnego dziedzictwa przeszłości, lecz sprawia, że wszystko zostaje jakby zanurzone w pewności Miłości silniejszej od wszelkiego zła*.¹⁴

Można jednak postawić pytanie, jak to się dzieje, że grzesznik zostaje usprawiedliwiony bez żadnej swojej zasługi, a przecież to właśnie usprawiedliwienie, a więc obdarowanie jest warunkiem pojednania? Nie dokonuje się ono jednak bez wiary. Nie chodzi więc o to, że nasza wiara „wymusza” na Bogu usprawiedliwienie, lecz dzięki wierze, albo

⁹ *Pojednanie i pokuta* (1982). Relacja końcowa zatwierdzona in forma specifica przez Międzynarodową Komisję Teologiczną, w: *Od wiary do teologii. Dokumenty Międzynarodowej Komisji Teologicznej 1969-1996* red. J. Królikowski, Kraków 2000, s. 151.

¹⁰ KDK 10.

¹¹ Por. K. Jeżyna, *Wezwanie do pojednania w perspektywie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000*, art. cyt., s. 49.

¹² P. Mazurkiewicz, *Przebaczenie jako kategoria polityczna w nauczaniu Jana Pawła II*, „Społeczeństwo” 15(2005) nr 2, s. 212-213.

¹³ Por. Jan Paweł II, *Przebaczamy i prosimy o przebaczenie*. Homilia wygłoszona w Bazylice św. Piotra, 12 marca 2000, OsRomPol 2000, nr 6, s. 42.

¹⁴ A.M. Sicari, *Oczyszczanie pamięci*, tłum. L. Balter, ComP 22(2002) nr 3, s. 101-102.

prościej „w wierze”, w swoistym obszarze szczególnego oddziaływania Boga, dokonuje się nasze obdarowanie. Jak naucza Sobór Trydencki [...] *gratis autem iustificari ideo dicamur, quia nihil forum, quae iustificationem praecedunt, sive fides, sive opera, ipsam iustificationis gratiam promeretur [...]*.¹⁵

W pojednaniu ma udział cała Trójca Święta. Historia zbawienia ukazuje bowiem Boga-Ojca, który z miłości wydaje swojego Syna, który przez Krew i Krzyż jedna z sobą świat, tworząc wspólnotę odkupionych naznaczoną obecnością Ducha Świętego. Jednak szczególne miejsce w tym dziele zajmuje tajemnica Krzyża. Łącząc bowiem w sobie wymiar wertykalny i horyzontalny pokazuje, że *pełne pojednanie nie może być jedynie owocem wysiłku człowieka, ale nade wszystko owocem odkupienia dokonanego przez Chrystusa*. Jednak zarówno wymiar trynitarny, jak też chrystologiczny pojednania pokazują, że jedynie pojednanie z Bogiem otwiera drogę do pojednania z ludźmi.¹⁶ W ten sposób nawrócenie jako powrót do prawdy, zyskuje szczególny wymiar moralny, gdyż jest ono warunkiem oczyszczenia pamięci. Powrót zaś do dobra, jako owocu oczyszczenia, wyraża się w zdolności nadania nowego sensu zarówno swojej własnej egzystencji, jak również historii świata. Pokazuje to również, iż tak jak pojednanie domaga się połączenia wymiaru wertykalnego z horyzontalnym, podobnie integralność człowieka w aspekcie pojednania zawiera w sobie te dwa wymiary.

Owa integralność pojednania zakłada jego zhierarchizowaną wieloetapowość. Najpierw bowiem domaga się pojednania z Bogiem, następnie z sobą samym i z drugim człowiekiem. Bardzo wymowna jest kolejność na drodze pojednania. Nie zaczyna się ono bowiem od siebie, gdyż jak już wspomniano, człowiek sam z siebie nie jest zdolny do przebaczenia. Dopiero w perspektywie daru, człowiek może dzielić się tym, co sam otrzymał.¹⁷

Św. Paweł w swoim nauczaniu podkreślał wielokrotnie, że inicjatywa pojednania należy do Boga (Drugi List do Koryntian). Jego wezwanie „Pojednajcie się z Bogiem”, należałoby tłumaczyć „Pozwólcie się pojednać”. Oznacza to, że pojednanie dokonuje się przez (*dia*) Chrystusa, ale też w (*en*) Chrystusie. Pokazuje także, że Chrystus jest nie tylko drogą, ale też i miejscem naszego pojednania.¹⁸

¹⁵ Sobór Trydencki, *Dekret o usprawiedliwieniu*, rozdział 8: *Jak rozumieć darmowe usprawiedliwienie grzesznika przez wiarę*, w: *Dokumenty Soborów Powszechnych*, tekst łaciński i polski, t. 4 (1511-1870), red. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2005, s. 299.

¹⁶ Por. K. Jeżyna, *Wezwanie do pojednania w perspektywie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000*, art. cyt., s. 42-43.

¹⁷ J. Orzeszyna, *Wezwanie do pojednania*, w: *Wyzwania moralne przelotmu tysiącleci*, red. J. Nagórny, A. Derdziuk, Lublin 1999, s. 51-63.

¹⁸ P.R. Scalabrini, *Bóg nam powierzył posługę jednania (2 Kor 5,19)*, tłum. L. Balter, ComP 25(2005) nr 2, s. 7.

Pojednanie, zakładając uznanie win, nie jest jednak nieświadomą formą przepraszenia wszystkich za wszystko. W dokumencie *Pamięć i pojednanie*, ukazane są kryteria etyczne dotyczące tego zagadnienia. Przede wszystkim przebaczenie, które jest niezbędnym warunkiem pojednania, zakłada uznanie odpowiedzialności dotyczącej winy, również tej, zaciągniętej przez innych. Z punktu widzenia moralnego można mówić o odpowiedzialności subiektywnej i obiektywnej. Subiektywna odpowiedzialność polega na przypisaniu konkretnego czynu jego sprawcy i kończy się wraz z jego śmiercią. Natomiast odpowiedzialność obiektywna w jakimś sensie „przeżywa sprawcę”, jeśli stosunek do niej następnych pokoleń nie ulega zmianie. Można tu mówić o swoistej solidarności, zarówno w dobru jak i w złu. W tym kontekście oczyszczenie pamięci zakłada usunięcie wszystkich form niechęci i agresji z tzw. sumienia kolektywnego.¹⁹

W ocenie jednak konkretnej winy należy dokonać rozróżnienia pomiędzy oceną historyczną i oceną teologiczną. Z teologicznego punktu widzenia ważne są trzy zasady: zasada sumienia, zasada historyczności oraz zasada zmiany paradygmatu. Pierwsza polega na tym, że odwołujemy się do prawdy, iż tylko Bóg zna ostateczną wartość czynu odniesionego do prawdy sumienia. Zasada historyczności przypomina, iż ocenę moralną należy przeprowadzać uwzględniając kontekst historyczny epoki, w której czyn był dokonany. Wreszcie zasada zmiany paradygmatu polega na tym, że mniej więcej od XVIII wieku dokonało się przejście od społeczeństwa sakralnego do pluralistycznego, co zasadniczo zmienia perspektywę moralnej oceny.²⁰

2. Kościół narzędziem pojednania

W swojej wędrówce ku zagubionemu człowiekowi Bóg wybiera narzędzie, jakim jest Kościół. Można powiedzieć, że w pewnym sensie jest on obarczony „misją pojednania”. To nakłada jednak na Kościół nowy obowiązek. Otóż jak ukazano w poprzedniej części, pojednania nie można rozpatrywać wyłącznie jednopłaszczyznowo. Podobnie, kiedy mówimy o Kościele jako narzędziu pojednania należy zauważyć, że czym innym jest Kościół w aspekcie swojego powołania i przeznaczenia do głoszenia orędzia zbawczego Jezusa Chrystusa, czym innym zaś Kościół w perspektywie relacji międzyludzkich, które często nacechowane są brakiem jedności jako anty-znakiem jego fundamentalnej misji. Można zatem powiedzieć, że Kościół jest znakiem pojednania pod warunkiem bycia pojedykanym w

¹⁹ *Pamięć i pojednanie. Kościół i winy przeszłości*, dz. cyt., s. 29-30.

²⁰ Tamże, s. 30-31.

sobie. Natomiast w płaszczyźnie horyzontalnej należy zauważyć, iż pojawia się granica pojednania Kościoła ze światem. Jest nią tożsamość Kościoła jako narzędzia zbawienia. Kościół zatem, który zrezygnowałby z bycia narzędziem zbawienia na rzecz bycia narzędziem międzyludzkiego pojednania, w istotnym wymiarze zdradziłby swoją misję.²¹ Przywołuje to zasadę powszechnie obowiązującą Kościół jako wspólnotę grzeszników, iż *Ecclesia semper reformanda*. Dlatego można w pewnym sensie stwierdzić, że Kościół wyznaje swoją wiarę również przez wyznanie win popełnionych przez jego członków.²²

Nie uznawanie win przez Kościół powodowałoby swoistą kumulację grzechu, gdyż nawrócenie (metanoia) jest sprawą nie tylko pojedynczego człowieka, ale całych wspólnot.²³ Odnosząc jednak te słowa do współczesnej sytuacji, chociażby Kościoła w Polsce, można przywołać słowa A.F. Dziuby, wypowiedziane profetycznie kilka lat temu, iż *pojednanie to otwartość na niedoskonałości ludzi Kościoła, nie zaś rozliczanie, lustracja, czy inne działania, które są antypojednaniem*.²⁴

Szczególne role Kościoła w dziele pojednania wyraża się w kilku istotnych aspektach. Pierwszym jest samo znaczenie pojednania. Kościół jest bowiem nie tylko instytucją ułatwiającą pojednanie dla osiągnięcia pokoju, harmonii czy dobrosąsiedzkich stosunków. On ma przede wszystkim na celu realną zmianę samej nawracającej się osoby.²⁵ Ta zaś naznaczona jest rysem eklezjalno-sakramentalnym, gdyż poprzez Kościół człowiek uczestniczy w Tajemnicy Odkupienia.²⁶ Pierwszym zadaniem moralnym nowego człowieka staje się w tej perspektywie chodzenie w nowości życia. Trafnie wyraził to Jan Paweł II na Błoniach w Krakowie 10 czerwca 1987 roku: *Przez to, że On jest z nami, że w nas przebywa, my sami jesteśmy inni. Jesteśmy nowym stworzeniem. [...] Ta nowość życia jest rzeczywistością. I jest też wezwaniem*.²⁷

Pojednanie, o którym nauczał Jan Paweł II musi prowadzić do komunii. By jednak tak mogło się stać, potrzeba wyznania grzechów, które musi łączyć w sobie dwa wspomniane już wcześniej wymiary: indywidualny i społeczny. W tym właśnie znaczeniu jawi się szczególna rola i misja Kościoła. Bowiem w Sakramencie Pokuty splatają się ze sobą obietnica Ojca, który odpuszcza grzechy i wezwanie do pojednania z ludźmi. W kontekście eklezjalnym najpełniej ujawnia się prawda ukazująca, iż za działaniem służącym pojednaniu idzie

²¹ K. Jeżyna, *Wezwanie do pojednania w perspektywie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000*, art. cyt., s. 61-62.

²² *Pamięć i pojednanie. Kościół i winy przeszłości*, pkt 3.3, dz. cyt., s. 22.

²³ ReP 32.

²⁴ A.F. Dziuba, *Kościół w Polsce w służbie pojednania*, „Społeczeństwo” 10(2000) nr 4, s. 634.

²⁵ Por. J. Orzeszyna, *Pojednanie*, art. cyt., s. 45.

²⁶ RH 20.

²⁷ Jan Paweł II, Przemówienie powitalne na Błoniach w Krakowie, 10 czerwca 1987 roku - <http://www.mateusz.pl/jp99/pp/1987/pp19870610d.htm>.

odtworzenie wspólnoty międzyludzkiej. W tym też kontekście postawa pokuty i pojednania jest postawą całościową.²⁸

Owocem takiej postawy jest wspomniany już nowy człowiek, który w wymiarze społecznym uzyskuje nowe imię – człowieka solidarnego z ludzkością, przez pierwszą solidarność Człowieka z ludzkością, uczynioną na Krzyżu. *Jezus z Nazaretu sprawia, że przed oczyma wszystkich ludzi rozbłyśka węzeł między solidarnością i miłością, rozjaśniając jej pełne znaczenie. W świetle wiary solidarność zmierza do przekroczenia samej siebie, do nabrania wymiarów specyficznie chrześcijańskich całkowitej bezinteresowności, przebaczenia i pojednania.*²⁹

Innym owocem nowości życia jest przywrócenie harmonii człowieka z naturą. Jak przez grzech człowiek zerwał wszelkie relacje z osobami i więzy ze światem, tak w Jezusie nastąpiło pojednanie człowieka i świata z Bogiem, dzięki czemu każda istota ludzka, świadoma Bożej miłości, może odnaleźć utracony pokój. *Jeżeli więc, ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne minęło, a oto wszystko stało się nowe (2 Kor 5,17). Natura, która została stworzona w Słowie, za sprawą tego samego Słowa, które stało się Ciałem, zostaje pojednana w Bogu i w Nim odzyskuje pokój (por. Kol 1,15-20).*³⁰

Wreszcie pojednanie, prowadząc do pokoju, zakłada przywrócenie utraconej sprawiedliwości między ludźmi. Jan Paweł II wyraził to w sposób następujący: *Jak wiele musi wycierpieć cała ludzkość dlatego, że nie umie się pojednać, jak bardzo jest zapóźniona, bo nie potrafi przebaczać! Pokój jest warunkiem rozwoju, ale tylko przebaczenie umożliwia prawdziwy pokój.*³¹ Mówiąc o sytuacji narastających konfliktów i zagrożeń, szczególnie w kontekście zagrożeń terrorystycznych, Jan Paweł II wołał: *Ciągle uciekanie się do zamachów terrorystycznych lub wojen, które pogarszają sytuację wszystkich i zaciemniają perspektywy, musi wreszcie ustąpić miejsca negocjacjom, które pozwolą znaleźć rozwiązanie. Będzie można uwzględnić prawa i żądania każdej ze stron we właściwy sposób, o ile i kiedy przeważy we wszystkich pragnienie sprawiedliwości i pojednania.*³²

Jakie zatem środki proponuje Kościół, by umożliwić człowiekowi wejście na drogę nowości życia i jednocześnie doprowadzić do nowego ładu społecznego?³³ Pierwszym

²⁸ K. Jeżyna, *Wezwanie do pojednania w perspektywie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000*, art. cyt., s. 52.

²⁹ SRS 40; Por. także Papieska Rada *Iustitia et Pax, Kompendium Nauki Społecznej Kościoła*, tłum. D. Chodyniecki, A. Dalach, J. Nowak, Kielce 2005, nr 196, s. 131.

³⁰ Tamże, nr 454, s. 299.

³¹ Jan Paweł II, Orędzie na XXXV Światowy Dzień Pokoju *Nie ma pokoju bez sprawiedliwości, nie ma sprawiedliwości bez przebaczenia*, dz. cyt., nr 9.

³² Tamże, nr 10.

³³ Odpowiedź daje papież, że wspomnianej już adhortacji *Reconciliatio et paenitentia* – por. ReP 25-27.

wyduje się być dialog³⁴. By jednak dialog mógł stać się rzeczywistą rozmową, musi być najpierw skierowaniem własnej uwagi na drugiego.³⁵ Istotna w dialogu staje się prawda. Jej poszukiwanie zakłada wspólnotowy charakter działań oparty na *dialogu sumień*.³⁶ Ostatecznym bowiem celem dialogu nie jest *pojednanie w świecie*, ale – jak zauważa Jan Paweł II, przywołując słowa św. Augustyna – *świat pojednany*.³⁷

Drugim środkiem pojednania jest katecheza. Przez nią bowiem dokonuje się duszpasterski dialog pokuty i pojednania. Od duszpasterzy oczekuje się przede wszystkim tego właśnie zaangażowania – katechezy pojednania. Papież przywołując słowa z Ewangelii o uprzedności pojednania przed ofiarą, pokazuje, iż wartość daru składanego przez człowieka mierzy się ostatecznie wartością pojednania. Czego ma owa katecheza dotyczyć? Papież wylicza jej cele bardzo szczegółowo: poczucie grzechu, kuszenie i pokusy, post, jałmużna, podziały w świecie, komunie, okoliczności i płaszczyzny pojednania.³⁸

Ostatnim, najważniejszym środkiem pojednania są sakramenty. Chrzest jest prośbą człowieka o dobre sumienie. Jest śmiercią w śmierci Chrystusa, by stać się życiem w życiu Boga. Bierzmowanie pozwala na pełniejsze urzeczywistnienie nawrócenia i skuteczniejszą przynależność do społeczności. Zaś Eucharystia ukazuje skutki osobistego uświęcenia i wspólnotowego pojednania (za św. Augustynem: *sacramentum pietatis, signum unitatis, vinculum caritatis*).³⁹

Na koniec wypada postawić pytanie o perspektywy pojednania, które najpełniej zostały ukazane w prośbie Kościoła o przebaczenie win przeszłości. Dokument z 2000 roku rysuje trzy zasadnicze płaszczyzny: duszpasterską, eklezjalną i misyjną. W ramach duszpasterskiej, na pierwsze miejsce wysuwa się wspomniane już oczyszczenie pamięci. Dokument przywołuje słowa Jana Pawła II, które dobitnie wyjaśniają tę perspektywę: *Uznanie słabości dnia wczorajszego, to akt lojalności i odwagi, który pomaga nam umocnić naszą wiarę, pobudza czujność i gotowość do stawienia czoła dzisiejszym pokusom i trudnościom*.⁴⁰ Drugim celem w płaszczyźnie duszpasterskiej jest reforma Ludu Bożego, której prawdziwym kryterium jest wierność woli Bożej. Trzecim celem tej płaszczyzny jest

³⁴ J.S. Sobkowiak, *Dialog*, w: *Jan Paweł II. Encyklopedia Nauczania Moralnego*, dz. cyt., s. 145-147.

³⁵ Por. RH 11.

³⁶ J.S. Sobkowiak, *Dialog*, art. cyt., s. 146.

³⁷ ReP 25.

³⁸ ReP 26.

³⁹ ReP 27.

⁴⁰ TMA 33.

świadeł, które zmusza do wzięcia odpowiedzialności za przejawy zła w dzisiejszym świecie.⁴¹

Płaszczyna eklezjalna, z kolei, zaprasza do dostrzeżenia różnorodności aktów pokuty w Kościele. Jednym z motywów jest uchronienie słabych w wierze przed nadinterpretacjami niektórych aktów pokuty przez media. Ważne jest również, by określić właściwy podmiot, który będzie miał prawo wypowiadać się w kwestii win przeszłości. Dokument sugeruje rozróżnienie pomiędzy Urzędem Nauczycielskim a władzą w Kościele. Wniosek zaś jest taki, że nie każdy akt władzy w Kościele będzie mógł rościć sobie prawo do zaangażowania charyzmatu Urzędu Nauczycielskiego, a skoro tak, nie będzie mógł oczekiwać żadnego aktu wynagrodzenia ze strony Kościoła. Płaszczyna ta przypomina również, iż problem odpowiedzialności w czasie dotyczy tylko odpowiedzialności obiektywnej.⁴²

Na poziomie misji należy zaś troszczyć się, by akty wyrażające prośbę o przebaczenie win nie stawiały jednostronnie na elementy negatywne w historii Kościoła. Należy zatem kontekst przepowiadania *ad gentes* rozważać w perspektywie konkretnych zdolności percepcyjnych danej społeczności. W perspektywie ekumenicznej nie można ograniczyć tego typu aktów do postawy jednostronnej, która obiektywnie zakłamywałaby prawdziwy obraz winy. W perspektywie międzyreligijnej ważne jest ukazanie, iż jedynym i fundamentalnym motywem prośby o przebaczenie w imię pojednania jest wyłącznie wiara. Z kolei w dialogu z kulturami należy zbadać czy idea chrześcijańskiej prośby i przebaczenia jest dostatecznie czytelna w danej kulturze. Jeśli nie, należałoby zadbać o jej pogłębienie poprzez przybliżenie kontekstu teologicznego właściwego chrześcijaństwu. Wreszcie w odniesieniu do społeczności cywilnej należy uwzględnić różnicę pomiędzy Kościołem jako tajemnicą a społecznością doczesną, obarzoną różnymi słabościami.⁴³

Podsumowując refleksje dotyczące istoty pojednania w nauczaniu Kościoła można stwierdzić, iż najpełniej wyraża się ono w stwierdzeniu, iż *Miłość jest silniejsza niż grzech, gdyż Bóg jest Miłością*.

⁴¹ Por. *Pamięć i pojednanie. Kościół i winy przeszłości*, dz. cyt., 6.1, s. 36-38.

⁴² Tamże, 6.2, s. 38-39.

⁴³ Tamże, 6.3, s. 39-41.